

# Nowe idiomy Śląska Opolskiego? Działania społeczne kobiet jako problematyzacje

## Abstract

### New Idioms of Opole Silesia? Social Activities of Women as Problematisations

By the use of critical anthropological perspective, in this paper I unsettle specific theoretical and methodological premises of studies on Opole Silesia, which have in many ways determined resultant images of the region in scholarly literature. In this context, I find particularly problematic essentialised approaches toward “(Silesian) women,” and the more recent discourses of “disintegration,” which dwell on depopulation, migration, and collapsing social and family relations, or Silesian culture. To this end, I discuss social activities of women in the Dobrzeń Wielki commune, exemplified by an educational group focused on family issues, an association acting for a local community, a vocal ensemble, and a sporting team. Various embedded in the late industrial condition, these activities are conceived as problematisations. Seen through this prism, they become significant contexts for emerging “norms and forms” of gender, Silesianity, and/or locality. At the same time, they encourage critical insights into such “norms and forms,” and their contribution to various idioms of Opole Silesia. Such problematisations allow therefore for revealing “discursive gaps” and “risks” (re)produced in the aforementioned literature on the region. By unsettling subjects and discursive forms with which it deals, the proposed ethnographic analysis turns into a tool for “generating surprises.”

**Keywords:** gender, ethnography in late industrialism, locality, problematisation, Silesianity, social activity

## Śląsk Opolski w antropologicznej perspektywie krytycznej

Śląsk Opolski doczekał się bogatej refleksji naukowej z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, która dotyczy zarówno problematyki historycznej, jak i współczesnej (zob. między innymi Frysztacki 1998; Kisielewicz 2015; Lis 2013; Nowakowski 1957; Rauziński, Sołdra-Gwiżdż, Geisler 2010; Sołdra-Gwiżdż 2010; Symonides 2005). W tym kontekście już od czasów powojennych szczególnie uwagę przyciągała gmina Dobrzeń Wielki. Autorzy i autorki podejmowali, między innymi, problematykę tożsamości etnicznych, relacji międzygrupowych oraz uprzemysłowienia (zob. między innymi Czech 2015; Dawidejt-Jastrzębska, Łangowska-Reiner 1992; Nowakowski 1960; Ossowski 1947; Olszewska 1969). Współcześnie istotnym tematem badań okazała się budowa i rozbudowa Elektrowni Opole, która przyniosła liczne analizy aspektów społecznych, gospodarczych i środowiskowych projektu, wnoszące istotne informacje na temat zjawiska przyspieszonej zmiany czy procesów industrializacyjnych w ogóle (zob. między innymi Grabowska 1997; Rosik-Dulewska, Kusza 2009; Lesiuk, Rauziński, Sołdra-Gwiżdż 2010; Łuszczewska 1993). W literaturze tej w pewnym stopniu uwagę poświęcano też problematyce relacji pomiędzy płciami (zob. między innymi Obserwatorium Integracji Społecznej 2011; Olszewska-Ładykowa, Żygulski 1959; Rauziński, Sołdra-Gwiżdż 2012; Swadźba 2012).

Wiele z powyższych analiz opiera się jednak przede wszystkim na metodach ilościowych, a analizowane zagadnienia o charakterze makro i mikro są często traktowane jako zasadniczo odrębne. Prace zogniskowane wokół klasycznych koncepcji antropologicznych, „kultury” czy „społeczności lokalnej”, uznają te pojęcia jako mniej lub bardziej spójne całości zdefiniowane przez dookreślone systemy wartości lub typy interakcji społecznych, których „istotę” można wyodrębnić analitycznie. Z kolei zainteresowania problemem relacji pomiędzy płciami ograniczają się najczęściej do kwestii związanych z małżeństwem, rodziną czy organizacją gospodarstw domowych, ujmowanych jako normatywne kategorie socjologiczne. W ramach tych kategorii dosłownie rozumiane „kobiety” są w pierwszej kolejności postrzegane przez pryzmat swych funkcji prokreacyjnych, stając się niejako „znaturalizowanymi” aktorkami społecznymi. Traktując jednostkę i społeczeństwo jako kształtujące się nawzajem byty antynomiczne, przyjęte tu rozumienie „osoby” nawiązuje do swoistej, kapitalistycznej logiki towarowej, śledząc atrybuty analizowanych podmiotów oraz przypisując im własności, kontrolę i idee władzy (por. Strathern 1990: 3-40). W konsekwencji studia te koncentrują się przede wszystkim na charakterystykach, rolach społecznych oraz statusie „kobiet” zdeterminowanych w dużej mierze „kulturą śląską”. W nowszych publikacjach dość powszechnie pojawiają się dyskursy naznaczone różnie rozumianą „dezintegracją” dostrzeganą przede wszystkim w kontekstach

sytuacji demograficznej, migracji, lokalnych więzi społecznych, relacji rodzinnych czy ogólnie pojmowanej „śląskości”. Tu czasami mniej lub bardziej otwarcie jako winne temu stanowi rzeczy wskazuje się właśnie kobiety.

Wydaje się jednak, że sytuacja jest bardziej złożona. Badania prowadzone w ramach zespołowego projektu „Konflikt, napięcie, współpraca. Studium interakcji pomiędzy Elektrownią Opole a społecznością gminy Dobrzeń Wielki”<sup>1</sup> pokazują wielorakie procesy kształtowania Śląska Opolskiego w dobie późnego industrializmu (Baer 2018a; Brocki 2018; Górny 2018; Kruk 2018; Marczyk 2018; Pawlak 2018b; Skalnik 2018a, 2018b). Dotyczy to również tzw. problematyki kobiecej. Gdy wraz z dr Ewą Kruk podjęliśmy w ramach projektu studia nad kwestiami genderowymi, naszą uwagę zwróciły działania społeczne kobiet powiązane z dobrzeńskim Gminnym Ośrodkiem Kultury, które stały w pewnej sprzeczności z wizją wyłaniającą się z analizowanej przez nas literatury. Kobiety, zwłaszcza z obszarów wiejskich, są tu często ukazywane jako niechętnie wykraczające poza konwencjonalne role społeczne związane z domem i wychowywaniem dzieci, uzupełniane (często wymuszana względami ekonomicznymi) pracą zarobkową (zob. między innymi Krasnodębska 2013; Mazur-Kajta 2013; Płatkowska-Prokopczyk 2014). Niewątpliwie usytuowanie w gminie Dobrzeń Wielki Elektrowni Opole i innych przedsiębiorstw oraz związana z tym jej bardzo dobra sytuacja materialna sprzyjała rozwojowi takich inicjatyw (por. Baer 2018a: 117-120). Mimo to w mojej ocenie dominujący w literaturze obraz jest też w pewnym stopniu rezultatem stosowania ram teoretyczno-metodologicznych określających te i inne przywoływane wyżej publikacje, w wyniku których powstają specyficzne idiomy służące określaniu „istoty” Śląska Opolskiego. Zmiana pryzmatu pozwala natomiast te idiomy denaturalizować, oferując alternatywne wizje tzw. problematyki kobiecej czy regionu. Przyjęta tu antropologiczna perspektywa krytyczna opiera się na tezie, że nie można zakładać, iż „pojęcia nazywają istniejące wcześniej byty i relacje” (Boellstorff 2007: 19), a zasadniczą przesłanką analizy jest „oczywistość niepewności” (Strathern 2006; więcej na ten temat zob. Baer 2020). W związku z tym w niniejszym artykule przyglądam się, w jaki sposób takie koncepcje, jak „(śląscy) kobiety i mężczyźni”, „rodzina”, „tradycja”, „tożsamość” czy „społeczność lokalna” są wytwarzane, podtrzymywane i destabilizowane na przecięciach praktyk dyskursywnych konkretnych osób oraz rozmaitych uwarunkowań współczesności o charakterze lokalnym, krajowym, europejskim czy globalnym.

<sup>1</sup> Projekt ten, realizowany od września 2014 do stycznia 2019 roku w Uniwersytecie Wrocławskim, dotyczył procesów kulturowych, społecznych, politycznych i ekonomicznych będących jednocześnie rezultatem oraz kontekstem relacji pomiędzy Elektrownią Opole a społecznością gminy. Procesy te analizowano przede wszystkim w świetle trwającej budowy 5. i 6. bloku elektrowni, która była wówczas jedną z największych inwestycji w europejskim sektorze energetycznym. Finansowanie badań zapewniło Narodowe Centrum Nauki (numer grantu 2013/11/B/HS3/03895), a kierował nim prof. Petr Skalnik.

Analizowany materiał zebraliśmy wraz z dr Kruk w trakcie etnograficznych badań terenowych prowadzonych między lutym 2015 roku a listopadem 2018 roku<sup>2</sup>. Trzon grupy, z którą współpracowaliśmy, stanowiło 18 kobiet reprezentujących nieformalne gremium o profilu edukacyjnym, zajmujące się kwestiami powiązаныmi z życiem rodzinnym, stowarzyszenie działające na rzecz społeczności lokalnej, zespół wokalny oraz drużynę o charakterze sportowym, a także pięć innych osób powiązanych mniej lub bardziej bezpośrednio z tymi środowiskami. Zróżnicowaną pod względem socjodemograficznym grupę łączyło zaangażowanie w działania społeczne traktowane jako służące „dobru wspólnemu”. Choć „dobro wspólne” było tu rozumiane na różne sposoby, a „wspólnota” obejmowała często kilka osób, ich aktywność wpisywała się w koncepcję „obywatelskości”, ujmowaną antropologicznie. Tu w centrum zainteresowania sytuują się wszelkie praktyki interpersonalne, o charakterze formalnym i nieformalnym, działające na rzecz kohezji społecznej, a tym samym wykraczające poza konwencjonalne definicje osadzone we współczesnych, euroatlantyckich modelach (neo)liberalnego indywidualizmu (por. Baer 2003: 29-38). Materiał empiryczny uzyskaliśmy dzięki wywiadom otwartym, pogłębionym, częściowo ustrukturyzowanym i ustrukturyzowanym oraz niesformalizowanym rozmowom. Narzędzia te wsparliśmy obserwacją uczestniczącą i nieuczestniczącą prowadzoną podczas spotkań grup i ich działań oraz w trakcie lokalnych wydarzeń istotnych dla naszych rozmówczyń i rozmówców, ale też dla mieszkańców i mieszkanki gminy w ogóle. Powyższe konwencjonalne metody etnograficzne uzupełniłyśmy analizą rozmaitych dyskursów publicznych, głównie w formie publikacji prasowych, publikacji i wypowiedzi internetowych oraz innych materiałów informacyjnych.

## Problematyzacje w późnym industrializmie

Zdaniem Kim Fortun (2012: 451-452) świat doby późnego industrializmu należy postrzegać jako wytwór zazębiających się systemów technicznych, biofizycznych, kulturowych czy ekonomicznych o rozmaitych skalach, które pozostają w wielorakich i złożonych związkach. Taka konceptualizacja współczesności implikuje wielość interakcji, a w konsekwencji niemożność „ustabilizowania” czy „osadze-

---

<sup>2</sup> Artykuł ten skupia się na działaniach społecznych kobiet przede wszystkim w 2015 i 2016 roku, czyli w okresie zanim część gminy wraz z Elektrownią Opole i innymi przedsiębiorstwami została 1 stycznia 2017 roku włączona w obręb miasta Opola. Do czasu, gdy plany te zostały upublicznione w końcu 2015 roku, Elektrownia Opole i jej rozbudowa stanowiły niejako „znaturalizowany” element krajobrazu gminy, który nie był traktowany przez naszych rozmówców i rozmówczynie jako szczególnie istotny. Ich podejście do elektrowni zmieniło się diametralnie w 2016 roku, kwestie te pozostają jednak poza zakresem tematycznym tego artykułu. O tej problematyce – w tym o sprawczości uruchomionej przez procesy podziału gminy – można przeczytać w: Baer 2018a, 2018b: 196-198.

nia w miejscu” analizowanych zagadnień. Pomyślana w ten sposób rzeczywistość wymaga zastąpienia klasycznej praktyki terenowej praktyką wpisującą się w paradygmat etnografii wielostanowiskowej, która podąża za wyłaniającymi się zjawiskami poprzez przestrzenie i grupy społeczne (por. Falzon 2009).

Jedną z takich form jest „refleksyjna paraetnografia”, gdzie wszyscy uczestnicy i uczestniczki przedsięwzięcia etnograficznego „spekulują na temat nieznanych, innych światów, które determinują ich codzienne możliwości” (Marcus 2007: 5). Funkcjonując w ramach „kolaboratywnych imaginariów”, „epistemiczni partnerzy współuczestniczą we wzajemnej świadomości zainteresowań leżącej gdzie indziej »trzeciością« – obiektem ciekawości, strachu, obawy, spekulacji na temat sprawstwa, które jest gdzie indziej, ale jest obecne na wiele ważnych sposobów” (Marcus 2007: 7). Pozwala to dostrzec, że „światy życia” rozchodzą się w wielu różnych kierunkach. Aby oddać ten wielokierunkowy charakter każdego zjawiska, a także uniknąć mentalnego wymiaru „imaginariów”, przydatna może być koncepcja „ustrojstwa” (*contraption*). Nie zaprzecza ona, iż doświadczane przez nas rzeczywistości mają rozmaite, pozamentalne wymiary determinowane przez rozmaite siły i wektory władzy. Jednocześnie „ustrojstwo” opiera się na przeświadczeniu, że nie istnieje możliwość łączenia wyłaniających się tu węzłów i odnóg w jakąkolwiek spójną całość, gdyż ta po prostu nie istnieje. Każda próba wprowadzania logiki czy porządku (zarówno w ramach „światów życia”, jak i zajmujących się nimi studiów akademickich) staje się jedynie kolejną formą „ustrojstwa” (Rabinow, Marcus, Faubion, Rees 2008: 76-77).

Wychodząc z powyższych przesłanek, na interesujące mnie działania społeczne kobiet spoglądam w niniejszej analizie przez pryzmat koncepcji problematyzacji. Idąc śladami Michela Foucault’a, w książce *Anthropos Today* Paul Rabinow (2003: 15) termin ten traktuje jako sposób „obserwowania i analizowania tego, jak różne logosy są składane w przypadkowe formy”. Z jednej strony, problematyzacje są tu rozumiane jako długotrwałe zdarzenia wyłaniające się „z kotła zbieżnych czynników (ekonomicznych, dyskursywnych, środowiskowych i tym podobnych)”, generujące specyficzne problemy oraz oddziałujące na zróżnicowane i liczne dziedziny. W tym sensie stanowią one szersze konteksty dla bardziej stabilnych (lecz nie statycznych) form, jakimi są aparaty (*apparatuses*) – nastawione na działania odpowiedzi na uwarunkowania problematyzacji – oraz asamblaży – matryc drugiego rzędu, pośrednich (w sensie skali) pomiędzy problematyzacjami i aparatami (Rabinow 2003: 55-56). Z drugiej strony, problematyzacje odsyłają do „specyficznej pracy myśli” umożliwiającej „zmianę modalną”, dzięki której każda sytuacja przestaje być jedynie „dana” i staje się „pytaniem”. W konsekwencji „relacja wytworzona pomiędzy obserwatorką a problematyzowaną sytuacją (...) wymaga jednoczesnego ujmowania tej sytuacji jako problematycznej i czegoś, o czym należy myśleć” (Rabinow 2003: 18, 20, 47).

Rozważania Rabinowa dotyczą oczywiście zagadnień o szerszym zasięgu, związanych z poszukiwaniem narzędzi pozwalających konceptualizować to, co

aktualne – „bliską przyszłość i niedawną przeszłość” (Rabinow 2003: 55). Pojęcie problematyzacji oferuje też jednak przydatną soczewkę oglądu analitycznego interesujących mnie działań społecznych kobiet w Dobrzenu Wielkim. W rezultacie takiego zabiegu stają się one kontekstem warunkującym na różne sposoby wytwarzanie specyficznych „norm i form” (Rabinow i in. 2008: 73-92) płci, śląskości czy lokalności. Jednocześnie takie zdarzenia zmuszają do krytycznego namysłu nad tymi i innymi „normami i formami” oraz ich rolą w konstituowaniu obecnych w przywołanej wyżej literaturze i alternatywnych wobec nich idiomów ujmowania Śląska Opolskiego.

## Kręgi (śląskich) kobiet

Ważny aspekt działań społecznych kobiet w gminie Dobrzeń Wielki wiąże się z edukacją. Przykład tego typu inicjatyw stanowią spotkania odbywające się w Gminnym Ośrodku Kultury, które – zdaniem organizatorek – są adresowane przede wszystkim do „młodych mam”<sup>3</sup> chcących wiedzieć, jak wychowywać dzieci zgodnie z najnowszym stanem wiedzy. W związku z tym grupa – mimo iż nie ma charakteru formalnego i jest otwarta na różne osoby – przyciąga przede wszystkim wykształcone kobiety w wieku około 30-35 lat, które aktywność zawodową łączą z obowiązkami rodzinnymi. Choć liderka grupy przyznaje, że byłaby zadowolona, gdyby na spotkaniach pojawiało się więcej mężczyzn: „to są rodzyнки” – przychodzą na spotkania zachęceni przez swoje żony. Na ogół charakter uczestników i uczestniczek zależy od konkretnego tematu. Te adresowane wprost do kobiet – w opinii organizatorek – automatycznie wykluczają mężczyzn. Grupa nawiązała jednak nieformalną współpracę z działającą w Opolu grupą promującą rolę ojca w wychowaniu: „że to nie jest tylko twarda ręka”.

Działania podejmowane w tym gremium mają przede wszystkim formę wykładów i warsztatów, w trakcie których zaproszeni eksperci i ekspertki wypowiadają się na tematy związane ze zdrowiem dzieci, ich wychowaniem czy relacjami w rodzinie, ale także mniej formalnych spotkań przy kawie lub na placu zabaw. Początki tej inicjatywy miały właśnie taki nieformalny charakter: chodziło o to, aby „wyjść z domu, zostawić małe dziecko tatusiowi (...) i w innej atmosferze spędzić czas”. Jak mówi jedna ze stałych uczestniczek spotkań, nadal ich ważnym aspektem jest wymiana poglądów „między mamami, które spotykają się z podobnymi problemami”. Z czasem grupa nabrała bardziej sformalizowanego charakteru i podjęła współpracę między innymi z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, które wspierają jej działania głównie w wymiarze materialnym. Współpraca ta ma w pewnym sensie wymiar dyscyplinujący, przede wszystkim w kontekście doboru tematów. Niektóre z nich są

<sup>3</sup> Wszystkie nieopatrzone przypisaniami cytaty pochodzą z wypowiedzi naszych rozmówczyń.

odpowiedzią na zapotrzebowanie instytucji finansujących, inne wywołują głosy krytyczne ze strony tych instytucji<sup>4</sup>. Mimo że proponowane przez organizatorki tematy naruszają konwencjonalne podejścia do płci i seksualności<sup>5</sup>, nie zrywają one jednak z naturalizacją różnicy płciowej. W ramach spotkań oczywistość tej różnicy wspiera autorytet naukowy zapraszanych gości i gości, poszukujących jej źródeł w fizjologii ciała ludzkiego.

Większość uczestniczek spotkań podkreśla, że mają raczej konwencjonalne rodziny: „Tak jak (...) powinno być (...). Mąż, żona, dzieci”. Niektóre w sposób otwarty łączą to z „regionalnym tradycjonalizmem”. To jednak przede wszystkim posiadanie dzieci, a nie męża, definiuje rodzinę: „Ja to się bardziej czuję zakorzeniona w ten tradycjonalizm regionalny i mnie zdziwiło, że młoda dziewczyna (...) nie chce mieć dzieci, nie chce mieć rodziny. (...) Nie mówiąc już (...), czy chce mieć męża. To już inna kwestia”. Dzieci jako definiujący aspekt rodziny są istotne również w przypadku kręgów ich znajomych. Rodziny bezdzietne to te, które dzieci mieć nie mogą, a nie te, które dzieci mieć nie chcą.

Przywołując znaczenie posiadania dzieci i rodziny jako ważnych aspektów „śląskości”, jednocześnie uczestniczki spotkań podkreślają, że pod wieloma względami ich własne rodziny różnią się nie tylko od rodzin ich rodziców, ale też wielu rówieśniczek. Dotyczy to przede wszystkim bardziej partnerskich relacji z mężem, zwłaszcza w kontekście dzielenia obowiązków domowych, bardziej demokratycznych sposobów wychowania dzieci, a także prób łączenia życia rodzinnego i rozwoju zawodowego lub, szerzej, osobistego. Jednym z wymiarów tej różnicy jest właśnie uczestnictwo w spotkaniach grupy: zachęcane przez nie koleżanki, które nie pracują zawodowo oraz zajmują się dziećmi i domem, nie chcą przychodzić na spotkania grupy, chociaż „jęczą, że im źle”.

Mimo to wiele naszych interlokuterek zwraca uwagę na trudność czy wręcz niemożność idealnego odgrywania różnych ról w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym:

W takiej (...) śląskiej mentalności (...) jest może też coś takiego, że (...) ta kobieta czy ta dziewczyna, no to jest zaradna, (...) do pracy chodzi, jeszcze rodzina, wszystko w domu robi, dzieci da radę. (...) Ale (...) jak rozmawiam (...) z kobietami w podobnym wieku, no to one też się przyznają do tego, że one są takie zmęczone czasami, że chciałyby wszystko, (...) a wewnątrz wszystkie się rozsypują po prostu. (...) Niełatwo się może do tego przyznać, ale myślę, że jak już któraś się bardziej otwiera i przyznaje, no to gdzieś tam kolejne też.

W związku z tym nawet jeśli spotkania grupy mają charakter przede wszystkim edukacyjny i nie służą rozwiązywaniu indywidualnych problemów, pojawiają się

<sup>4</sup> Stało się tak w przypadku zajęć podejmujących problematykę życia seksualnego, który to temat – jak relacjonują nasze rozmówczynie – był postrzegany przez niektóre osoby zatrudnione w jednostkach gminnych jako „intymny”, a w związku z tym nieodpowiedni do dyskusji o charakterze publicznym.

<sup>5</sup> Poza zrywaniem ze społecznym tabu życia seksualnego, innym przykładem jest odejście od zmedykalizowanych konstrukcji ciąży, porodu i połogu.

tam „kręgi kobiet” mających podobne doświadczenia. Dzięki temu uczestnictwo w spotkaniach jest pewną formą wsparcia w radzeniu sobie z różnymi wyzwaniem, które stawia przed kobietami i mężczyznami odejście od realizowania tradycyjnych scenariuszy „kobiecości”, „męskości” czy „rodzinnosci”, a jednocześnie kreuje przestrzeń, w której kategorii te są również wytwarzane i podtrzymywane.

## Kobieca sprawczość lokalna

Inny typ działań wiąże się z inicjatywami na rzecz własnej społeczności lokalnej. W takie aktywności angażuje się stowarzyszenie skupiające głównie kobiety w różnym wieku (między 20. a 60. rokiem życia), którego korzenie sięgają kursów dekupażu i szycia odbywających się w Gminnym Ośrodku Kultury. Jego założycielka mówi, że na początku jej celem było zgromadzenie kobiet, które mają zdolności artystyczne, ale nie prezentują swoich prac szerszej publiczności:

Wiedziałam, że w naszej okolicy jest mnóstwo osób, które coś robią, potrafią, siedzą w tych domach i się jakby nie potrafią wyeksponować. I chciałam, żeby się tak jakoś pokazały. Na pierwszym spotkaniu było chyba z czterdzieści osób. Tu rzeźbiarz, tu malarz, tu tamto.

Gdy się jednak okazało, że konstytuująca się grupa ma przede wszystkim działać społecznie, na rzecz innych, a nie dla siebie samych, wiele osób zrezygnowało. Pozostały te zainteresowane nie tylko aktywnością artystyczną we własnym gronie, ale też działalnością adresowaną do mieszkanek i mieszkańców okolic. Skuteczność działań grupy członkinie wyjaśniają tym, iż „każda tutaj coś umie” i „każda umie coś innego” – w związku z tym razem mają potencjał do podejmowania różnych form aktywności.

Przekształcenie nieformalnej grupy w stowarzyszenie, które nie skupia się jedynie na „typowo kobiecych” zajęciach rękodzielniczych, było związane przede wszystkim z koniecznością pozyskania funduszy na działania. Cele statutowe stowarzyszenia obejmują działalność edukacyjną, kulturalną i turystyczną, adresowaną zwłaszcza do dzieci i młodzieży, a także wspieranie dzieci i młodzieży oraz rodzin w trudnej sytuacji życiowej. Stowarzyszenie nadal prowadzi adresowane do członkiń i członków grupy zajęcia rękodzielnicze, służące temu, aby „pobyć razem”. Organizuje ono jednak także kilka cyklicznych imprez, które na stałe wpisały się w krajobraz społeczny gminy. Są to między innymi międzypokoleniowe warsztaty zdobienia jajek czy pieczenia pierników, impreza mikołajkowa dla dzieci z niepełnosprawnościami, a także letnie wyjazdy kolonijne dla dzieci z jednej z dobrzeńskich wsi. Stowarzyszenie tworzy też jedno z większych wydarzeń plenerowych w gminie, które łączy wydarzenia artystyczne ze sportowymi. Jego głównym punktem jest międzypokoleniowy bieg przełajowy.

Realizacja powyższych przedsięwzięć wymaga współpracy z różnymi instytucjami, jak również odpowiedniego kapitału społecznego ułatwiającego i ge-



nerowanie pomocy materialnej, i rozwiązywanie różnego typu problemów organizacyjnych. W tym kontekście istotne są zasoby społeczne (i edukacyjne) poszczególnych osób zaangażowanych w działanie stowarzyszenia, a także ich cechy charakterologiczne:

Mam dużo wad, ale mam jedną zaletę, umiem wszystko zorganizować, nie ma tego, że ja się boję, szybko podejmuję decyzje. (...) Nie rozkładam rąk. Mam pozytywną adrenalinę. Przeszkody mnie mobilizują, a nie załamują. Mam męża pesymistę, więc może dlatego. Trzeba mieć naprawdę dużą dozę optymizmu, żeby przetrwać to życie.

Stowarzyszenie współpracuje z organami gminnymi oraz lokalnymi i krajowymi grupami, instytucjami i przedsiębiorstwami, które często są wpisane w szerszy kontekst unijny. W przyszłości członkinie nie wykluczają ubiegania się o środki bezpośrednio z Unii Europejskiej. Tu liczą się ich umiejętności przygotowywania wniosków grantowych, ale też mniej formalne kontakty, dzięki którym uzyskują porady, jak skutecznie ubiegać się o fundusze. Źródła finansowania w pewnym stopniu determinują charakter działań, a także charakter samej grupy. Jak mówi jego liderka, aby móc ubiegać się o finansowanie, stowarzyszenie musiało zachęcić do wstąpienia w jego szeregi mężczyzn, aby spełniać wymogi „czwartej dyrektywy unijnej”<sup>6</sup>: „musi być to równouprawnienie, ta równość. Tutaj to jest takie sfeminizowane”.

Choć w działania stowarzyszenia są zaangażowani pojedynczy mężczyźni, to motorem aktywności jest jednak przede wszystkim swoista „sprawczość kobiet”, osadzona w mniej lub bardziej zesencjonalizowanej różnicy płciowej. Przede wszystkim jest ona związana z odmiennością natury psychologicznej: „[Mężczyźni] troszkę inaczej myślą niż my”. Zasadniczo wiele z nich uważa, że kobiety są bardziej skłonne do podejmowania dodatkowych aktywności: „Wydaje mi się, że mężczyźni potrafią się skupić tylko na jednej rzeczy. I raczej już takich działań nie podejmują, że przychodzą z tej pracy i im się nie chce”. Wskazują jednak, że być może płeć determinuje typ zaangażowania społecznego. Działania związane ze sportem w gminie i regionie są bowiem zdominowane przez mężczyzn. Ponadto, choć uważają płeć za ważną determinantę zróżnicowania ról społecznych, członkinie stowarzyszenia podkreślają, że wiele zależy też od wychowania:

---

<sup>6</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/849 z dnia 20 maja 2015 roku w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu, zmieniająca rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012 i uchylająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/60/WE oraz dyrektywę Komisji 2006/70/WE (Tekst mający znaczenie dla EOG) <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32015L0849> (data dostępu: 30.11.2020). Dyrektywa ta nie odnosi się jednak do kwestii płci, co pokazuje specyfikę sprawczości systemów legislacyjnych. To nie tylko same zapisy prawne, ale też zogniskowane wokół nich praktyki dyskursywne stają się ważnym narzędziem konstruowania rzeczywistości.

To naprawdę widać. Jak chłopiec się przewróci, to nic się nie stało, biegnij dalej. A jak dziewczynka, to już jest panika. I rzeczywiście, to później z tego wynika, wszystko z tego wychowania, bo dziewczynki zawsze, że muszą być ułożone, sukieneczka, ładnie wyglądać, nóżki złączone, a chłopcy to chłopcy.

Zarówno działalność stowarzyszenia, jak i praktyki dyskursywne jego poszczególnych członkiń problematyzują obraz „udomowionej kobiecości” jako typowej dla Śląska Opolskiego. Konwencjonalne, w pewnym sensie „prywatne” działania kobiet stają się tu bowiem punktem wyjścia do tworzenia szerszych sieci współpracy, których rezultatem są „publiczne” wydarzenia adresowane do wszystkich mieszkańców i mieszkańek gminy oraz okolic. Co istotne, najbardziej spektakularne z nich – międzypokoleniowy bieg przełajowy – wkraczają w dziedzinę sportu, którą wielu naszych rozmówców i rozmówczyń postrzega jako „typowo męską” sferę działań społecznych.

## Śląskość performatywna

Niezwykle ważny przejaw działań społecznych w gminie Dobrzeń Wielki (ale także na Śląsku Opolskim w ogóle) wiąże się z muzyką. Przykładem jest zespół wokalny skupiający osiem kobiet w wieku około 60 i 70 lat, który wywodzi się z lokalnego chóru parafialnego. Jak mówią jego członkinie, ten i podobne zespoły powstały w latach 90. XX wieku, kiedy ujawnianie tożsamości śląskiej lub niemieckiej nie było już zakazane. Do założenia grupy skłonił je lokalny działacz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Od strony muzycznej jest ona prowadzona przez osoby zatrudniane przez Gminny Ośrodek Kultury. Próby natomiast odbywają się w remizie miejscowego oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej. Zespół od samego początku brał udział w Festiwalu Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej Województwa Opolskiego w Walcach, gdzie – jak mówią członkinie grupy – zdobywał liczne nagrody. Wyjeżdżał też na występy do miast partnerskich gminy w Szwajcarii i Niemczech. Zgodnie z oficjalnymi informacjami, zespół wykonuje piosenki w języku polskim, niemieckim i śląskim. Same członkinie mówią jednak, że śpiewają też po czesku i ukraińsku, a w chórze także po łacinie i po włosku. W narracjach naszych rozmówczyń opowieści o śpiewaniu w zespole łączą się ściśle z opowieściami o śpiewaniu w chórze i często nie jest to przez nie rozróżniane. Ich praktyki dyskursywne ogniskują się wokół śpiewania jako takiego, przedstawianego przez wszystkie członkinie zespołu jako pasja realizowana od dziecka, a jego konkretna lokacja ma – jak się wydaje – drugorzędne znaczenie.

Członkinie zespołu mówią, że gdy ich dzieci były małe, wychodzenie na próby czy występy (wówczas chóru parafialnego) dla wielu z nich było pewnym wyzwaniem: „na wsi nie było to takie łatwe, aby wyjść na próbę. (...) Trzeba było zawsze

swoje wysłuchać: »gdzie tak długo byłaś?!«.» W łączeniu pasji do śpiewania z obowiązkami domowymi pomagały im mamy lub sąsiadki. Do pomocy włączali się też niektórzy mężowie. Ze względu na to, że opowiadane historie zwykle mówią więcej o teraźniejszości niż o przeszłości (Moore 2004: 404), konstruowany przez nie obraz (zapewne wyidealizowanej) młodości, jako barwnego świata, pełnego radości i śmiechu, w którym na różne sposoby negocjowały swoje prawo do śpiewu, jest w istocie krytycznym komentarzem na temat ich dzisiejszej sytuacji czy możliwości życiowych.

Osoba z młodszego pokolenia, która lokuje się na pozycji zdystansowanego analityka śląskiej rzeczywistości twierdzi, że popularność zespołów śpiewaczych w regionie wiąże się z procesem depopulacji: kobiety, których dzieci i wnuki mieszkają w Niemczech, a mężowie umarli, traktują uczestnictwo w takich grupach jako antidotum na samotność. Jest to niewątpliwie prawda, a okoliczności, którym muszą stawiać czoła niektóre członkinie zespołu, potwierdzają tę tezę. Jedyną najmłodsza z nich, nadal aktywna zawodowo, mówi, że przynależność do zespołu daje jej możliwość rozwoju osobistego: poznaje nowych ludzi, nowe języki i nowe piosenki. Dla starszych jest to przede wszystkim forma rozrywki i życia towarzyskiego. Mówią, że członkinie zespołu „są jak rodzina”: obchodzą w swoim gronie urodziny, rocznice ślubu, piją kawę, a czasami „jakiś koniczek”. Dlatego właśnie warto jednak dostrzec, że mimo trudności starają się pozostać aktywne i cieszyć się życiem. Jak mówi animatorka aktywności osób starszych w gminie, seniorzy i seniorki są tu „świadomi”, nie ma problemu z „wyciągnięciem ludzi z domu”. Są „nowocześni” i chcą wyjeżdżać, a nie szydełkować czy robić na drutach. Jednocześnie podkreśla, że kobiety znacznie chętniej niż mężczyźni biorą udział organizowanych dla nich przedsięwzięciach. Starsze członkinie zespołu, poza śpiewaniem czy uczestnictwem w życiu parafii, korzystają z zajęć organizowanych przez gminę: jeżdżą na basen, uczęszczają na spotkania gimnastyczno-edukacyjne czy uprawiają nordic walking.

Działania tej i podobnych grup przeczą też tezie o upadającej „śląskości”. Niewątpliwie jest prawdą – jak twierdzi jeden z naszych rozmówców – że zarówno wykonywane piosenki, jak i stroje sceniczne, nie są „typowo śląskie” (w sensie przedstawianym przez konwencjonalną literaturę z zakresu etnologii): „jedna [pani] umiała szyć i szyła, jak chciała, jak jej się wydawało, ale to wcale nie była kultura śląska”. Mamy tu jednak do czynienia z performatywnym wytwarzaniem „śląskości”. Jedna z naszych rozmówczyń konstruuje na przykład specyfikę regionu w kategoriach pogranicza, które jest czasem związane z terenami Austrii, Bawarii i Śląska, a kiedy indziej z rejonem polsko-niemiecko-czeskim. Bez względu na konkretne odniesienia geograficzne swoista „śląska zażyłość kulturowa” – rozumiana w nawiązaniu do Michaela Herzfelda (2007) jako sposób komunikowania „różnicy” (por. Pawlak 2018a: 158-163) – jest budowana wokół łączenia różnych tradycji: „To, że jest się człowiekiem pogranicza nie musi nas ograniczać (...). Może ubogacać tylko”.

Zdaniem naszych interlokuterek bardzo ważnym aspektem tak rozumianej „śląskości” jest właśnie zamiłowanie do śpiewania, które ma łączyć wszystkie przytaczane tu kręgi kulturowe. Śpiewanie po śląsku i niemiecku, często przy akompaniamencie akordeonu czy innego instrumentu, stanowiło ważną część życia ich rodzin przez wiele pokoleń: towarzyszyło i pracy, i spotkaniom rodzinnym. Rozmówczynie podkreślają też wagę kontynuacji tych tradycji. Im samym pasja ta została zaszczepiona przez starszych członków i członkinie rodziny. Miłość do muzyki (realizowana w formie profesjonalnej lub hobbystycznej) jest też kontynuowana przez pokolenie ich dzieci i wnuków. Również krytykowany przez osoby spoza zespołu niekonwencjonalny dobór piosenek i strojów scenicznych jest interpretowany przez członkinie w kategoriach „śląskości”. Mówią, że teksty piosenek śląskich zostały im przekazane przez panią, która miała dużą wiedzę w tej dziedzinie. Sama ułożyła śląskie teksty i wykonywała je „tak jak kiedyś śpiewali”. Z kolei fasony swoich strojów wybierają członkinie zespołu i są to fasony „bawarskie”. Wpisują się więc we wspomnianą wyżej koncepcję „śląskości” wytwarzanej na przecięciach kilku tradycji regionalnych czy narodowych. Jednocześnie nasze interlokutorki przyznają, że młode pokolenie nie jest zainteresowane śpiewaniem w takich grupach. Podkreślają jednak, że młodzi ludzie w gminie angażują się w inne działania, na przykład te związane z zespołem mażorettek.

## Kuźnia (śląskiego) charakteru

W ostatnich latach działające przy Gminnym Ośrodku Kultury mażoretki stały się jednym z istotnych elementów współtworzących krajobraz kulturowy gminy. Nie tylko uczestniczą one w większości lokalnych wydarzeń społeczno-kulturalnych, ale też osiągają coraz większe sukcesy w Polsce i za granicą. W związku z tym w pewnym sensie zaczęły funkcjonować jako swoisty „emblem” Dobrzecia Wielkiego.

Jak mówi pomysłodawca założenia grupy, ze względu na to, iż gminna orkiestra „robiła się już wiekowa”, uznał, że „ładne dziewczyny mogą przyciągnąć młodych ludzi”. Początkowo miały więc być formacją maszerującą przed orkiestrą, a nie formacją taneczną, którą są w tej chwili – grupa składała się z siedmiu osób. W 2016 roku trenowało już niemal 160 dziewcząt podzielonych na sześć grup: grupę senierek, grupę junierek, dwie grupy kadetek i dwie grupy przedszkolne. Grupami tymi opiekują się dwie trenerki: „Najpierw trafiają do »mamuśki« uwielbianej przez dzieci, a potem przechodzą do »kosi«, która przygotowuje juniorki i seniorki do udziału w mistrzostwach”. Nasze rozmówczynie twierdzą, że popularność mażorettek na Śląsku, w tym na Śląsku Opolskim, wynika z faktu, że w Polsce sport ten zainicjowano właśnie w tym regionie w końcu lat 90. XX wieku<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Mimo że rozwój tego sportu rzeczywiście datuje się na wspomniany przez nasze interlokutorki okres, zespoły takie pojawiły się wówczas w wielu innych miejscach w Polsce, nie tylko na Śląsku.

Natomiast mażoretki z Dobrzienia Wielkiego szlify zdobywają pod okiem trenerek z Czech i Słowacji, gdzie od lat funkcjonują profesjonalne szkoły. To właśnie Czeszki i Słowaczki zwykle zdobywają wysokie pozycje na mistrzostwach.

Wśród mażoretek z Dobrzienia Wielkiego nie ma przedstawicieli płci męskiej. Z jednej strony jest to skutek wymogów formalnych. Na mistrzostwach formacji tanecznych chłopcy i mężczyźni występują przede wszystkim w występach solowych, ponieważ w występach zespołowych może brać udział tylko jeden z nich. Z drugiej jednak strony brak mażoretów to też rezultat polskiej (czy śląskiej) specyfiki tego sportu. Jak mówi inicjator powołania mażoretek w Dobrzieniu Wielkim, w zachodnioeuropejskich federacjach odsetek chłopców i mężczyzn jest wyższy. Również „typowo kobiece” stroje są atrybutem jedynie formacji tanecznych. W innych zachodnioeuropejskich formacjach dominuje ubiór o charakterze sportowym. Natomiast wypowiedzi naszych interlokuterek, które doceniają maestrię występujących na zawodach solistów płci męskiej, wyraźnie pokazują, że zaangażowanie w ten typ sportu jest, przynajmniej dla niektórych z nich, ściśle powiązane z „kobiecością” i do mężczyzn „po prostu nie pasuje”:

Mażoretki to jest droga do kobiecości, droga do elegancji i jeżeli chodzi o małe dziewczynki, to na pewno przyciągają je te kolorowe stroje, te wszystkie cekiny na tych strojach. (...) No, przede wszystkim to są zawsze paradne dziewczyny, które idą tam przed tą orkiestrą, zgrabne, eleganckie. (...) Te dziewczynki mają być świetnie ubrane, wszystko dopasowane, odprasowane, te dzęty doczepione, makijaż – to je uczy bycia kobietą, dbania o siebie, (...) żeby one dobrze wyglądały na później.

Mimo że „bycie mażoretką” staje się przestrzenią perfomatywnego wytwarzania skonwencjonalizowanej kobiecości, uosabianej przez ładną, zgrabną i elegancką młodą kobietę, ten aspekt jest też jednak na wiele sposobów destabilizowany w praktykach dyskursywnych naszych interlokuterek. Choć wszystkie przyznają, iż feminizacja tego sportu wiąże się właśnie z postrzeganiem go jako „typowo kobiecego”, pojawiają się głosy, że szkoda, iż nie trenuje więcej chłopców. Z jednej strony, niektóre uważają, że byłoby katalizatorem „babskich” zachowań: „Same baby (...) to tak jest ciężko, dlatego mężczyźni by się przydali (...) na tych mistrzostwach. (...) A ta jest ładniejsza, a ta była brzydsza, a coś tam, ta była gorsza”. Z drugiej strony, obecność chłopców otwierałaby nowe możliwości choreograficzne. Do tej pory nie udało się jednak żadnego z nich przyciągnąć na stałe do zespołu dobrzeńskiego.

Wszystkie rozmówczynie wyraźnie też podkreślają, że „bycie mażoretką” to nie tylko ładny wygląd, ale przede wszystkim szkoła charakteru. Przynależność do zespołu uczy zdrowej rywalizacji i budowania relacji w grupie. Mażoretki to „jedna wielka rodzina”. Jak mówi jedna z obecnych instruktorek:

Między tymi instruktorkami naprawdę się wspieramy, pomagamy sobie wzajemnie i jest to po prostu przyjemność. Dziewczyny między zespołami, między miejscowościami, które są oddalone o wiele kilometrów mają ze sobą kontakt i to jest piękne, że to łączy.

Scena natomiast wiąże się z konkurencją opartą na zasadach *fair play*. Nasze interlokutorki twierdzą, że absolutnie nie podglądają koleżanek, aby przywłaszczyć sobie elementy ich choreografii, mimo to nawet przyjaciółkom ze szkoły, które tańczą w innych zespołach, nie zdradzają szczegółów własnych układów. Jest ona trzymana w tajemnicy aż do czasu zawodów. Choć oczywiście w każdym zespole, również dobrzeńskim, zdarzają się konflikty, nie może się to przekładać na pracę ani na treningach, ani w czasie zawodów: mażoretki muszą sobie ufać i współpracować z sobą.

Przynależność do mażoretek uczy też wielu innych rzeczy przydatnych w dorosłym życiu: odwagi, efektywnego zarządzania swoim czasem, dyscypliny, wytrwałości, niepoddawania się w przypadku porażki i świadomości, że pożądane rezultaty można uzyskać jedynie ciężką pracą: „Jak chcą coś osiągnąć, to nie mogą sobie odpuścić, muszą ćwiczyć”. Choć nasze rozmówczynie nie budują takiej paraleli, warto odnotować, że elementy te pojawiają się często w wypowiedziach starszych osób, które postrzegają je jako ważne cechy Ślązaczek i Ślązaków.

## Nowe idiomy Śląska Opolskiego?

Kim Fortun (2012: 450–453) wskazuje, że etnografię można zaprojektować na różne sposoby, również tak, aby „kwestionowała i zmieniała istniejący porządek, prowokowała nowe porządki podmiotowości, społeczeństwa i kultury”. Jej zdaniem podejście takie jest konieczne zwłaszcza w świecie późnego industrializmu, którego stopień złożoności nie pozwala na jednoznaczne określenie „parametrów [analizowanego] problemu”. Próby ustalania takich „parametrów” ujawniają zwykle „luki” i „ryzka dyskursywne”. „Luki dyskursywne” pojawiają się wówczas, gdy nie istnieją jeszcze idiomy pozwalające myśleć o zaistniałej sytuacji. „Ryzyka dyskursywne” są natomiast skutkiem skłonności do myślenia w dostępnych idiomach, które jednak nie są odpowiednie: „To, co Inne wobec dominujących idiomów zostaje przez nie skolonizowane”. Jako alternatywę Fortun proponuje projektowanie etnograficznych systemów eksperymentalnych, które „kreują przestrzeń namysłu, przepracowywania problemów, kreatywności”. Dzięki temu „prowokują nowe idiomy, nowe sposoby myślenia, pozwalające uchwycić bieżące rzeczywistości i w nich uczestniczyć”.

Mimo iż omówiony tu materiał badawczy został uzyskany za pomocą klasycznych narzędzi etnograficznych, moją analizę określają niewątpliwie również powyższe przesłanki. Traktowane jako rodzaj problematyzacji działania społeczne kobiet w gminie Dobrzeń Wielki odsłaniają „luki” i „ryzka dyskursywne” dominujących w literaturze przedmiotu idiomów myślenia o Śląsku Opolskim, kreujących często jednowymiarową „specyfikę” regionu. Jednocześnie oferują one idiomy alternatywne. Pod wieloma względami przywołane tu praktyki dyskursywne

wspierają oczywiście obraz sytuacji przedstawiany w publikacjach na temat Śląska Opolskiego. Ujawniają one „tradycjonalistyczne” podejścia do „męskości”, „kobiecości” czy „rodziny”, problemy związane z migracjami i depopulacją regionu, niechęć wielu osób, by włączać się w działania społeczne czy brak zainteresowania młodszego pokolenia kultywowaniem konwencjonalnie rozumianej „śląskości”. Jednocześnie pokazują jednak, że obok procesów „dezintegracji” dotychczasowych „norm i form” pojawiają się nowe, dotyczące strategii „zarządzania” płcią, transgresywnego potencjału „kobiecej sprawczości”, (re)konstrukcji „tożsamości regionu” czy „społeczności lokalnej”.

Oczywiście nie zakładam, że uruchomione przez moją praktykę etnograficzną idiomy Śląska Opolskiego rozwiązują problem „luk” i „ryzyk dyskursywnych” w jakimkolwiek ostatecznym sensie. Zaproponowana tu analiza, tak jak wszystkie inne, stanowi bowiem rodzaj „ustrojstwa”. Przyjęty przeze mnie sposób myślenia o współczesności i związane z tym założenia teoretyczno-metodologiczne są w dużej mierze nasiąknięte „duchem (elastycznego) kapitalizmu” w rozumieniu Davida Harveya (1990). Z kolei uwypuklanie wieloaspektowej sprawczości działań społecznych kobiet jako konstytutywnej – pod pewnymi względami – dla dzisiejszego Śląska Opolskiego wiąże się z chęcią wyjścia poza ograniczenia badań nawiązujących do gatunku opisanego przez Sherry Ortner (2016: 49) jako „ciemna antropologia” – antropologia „surowych i brutalnych wymiarów ludzkiego doświadczenia oraz stwarzających je warunków strukturalnych i historycznych”. Sprawczość ta jest oczywiście na wiele sposobów określana rozmaitymi aspektami późnego industrializmu o różnych skalach, na które nasi rozmówcy i rozmówczynie nie mają wpływu. Pozwala ona jednak spojrzeć na współczesny Śląsk Opolski inaczej niż tylko poprzez popularne pryzmaty „dezintegracji”. W związku z tym nie tylko omawiane działania społeczne kobiet w gminie Dobrzeń Wielki, ale również moja własna, skoncentrowana na tych działaniach praktyka etnograficzna stanowi rodzaj problematyzacji: „zakłócając podmioty i formy dyskursywne, którymi się zajmuje” staje się ona narzędziem „generowania niespodzianek” (Fortun 2012: 451, 459) w polu dotyczącym płci, śląskości czy lokalności.

## Bibliografia

Baer M.

2003 *Women's Spaces. Class, Gender and the Club. An Anthropological Study of the Transitional Process in Poland*, Wrocław.

2018a. „No bo tym się żyło”. Podział gminy Dobrzeń Wielki w narracjach jej mieszkańców, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 111–133.

2018b *Social Activity of Women in the Dobrzeń Wielki Commune in Light of Anthropological Critique*, w: *Mutual Impact. Conflict, Tension and Cooperation in Opole Silesia*, Wrocław, red. P. Skalniak, s. 179–202.

2020 *Antropologia krytyczna jako ustrojstwo. Subiektywne refleksje z autoetnograficzną mikrohistorią w tle*, w: *Myśli – pasje – działania. 100 lat etnologii uniwersyteckiej w Poznaniu*, red. A.W. Brzezińska, W. Dohnal, Poznań, s. 53–71.

Boellstorff T.

2007. *Queer Studies in the House of Anthropology*, „Annual Review of Anthropology”, nr 36, s. 17–35.

Brocki M.

2018. *Relacje międzygrupowe na tle wielkiego projektu przemysłowego na przykładzie rozbudowy Elektrowni Opole*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 69–89.

Czech H.

2015 *Giełczyn (gmina Dobrzeń Wielki) dzisiaj*, „Societas/Communitas”, nr 20 (1-2), s. 163–186.

Dawidejt-Jastrzębska E., Łangowska-Reiner H. (red.)

1992 *Dobrzeń Wielki i okolice. Dzieje dawne i czasy współczesne*, Opole.

Falzon M.-A. (red.)

2009 *Multi-Sited Ethnography. Theory, Praxis and Locality in Contemporary Research*, Farnham.

Fortun K.

2012 *Ethnography in Late Industrialism*, „Cultural Anthropology”, nr 27 (3), s. 446–464.

Frysztacki K. (red.)

1998 *Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, Kraków.

Górny K.

2018 *Funkcjonowanie i rozbudowa Elektrowni Opole w opiniach mieszkańców gminy Dobrzeń Wielki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 37–51.

Grabowska M. (red.)

1997 *Elektrownia „Opole” a przeobrażenia środowiska społecznego*, „Śląsk Opolski”, nr 1 (24).

Harvey D.

1990 *The Condition of Postmodernity. An Enquiry into the Origins of Cultural Change*, Cambridge.

Herzfeld M.

2007 *Zażyłość kulturowa. Poetyka społeczna w państwie narodowym*, przeł. M. Buchowski, Kraków.

Kisielewicz D.

2015 *Historyczne uwarunkowania odrębności regionu Śląska Opolskiego*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 3 (1), s. 7–18.

Krasnodębska A.

2013 *Migracje i ich skutki w obszarze życia rodzinnego. Z doświadczenia opolskich migrantek*, w: *Współczesne polskie migracje. Strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, red. M. Lesińska, M. Okólski, Warszawa, s. 156–176.

Kruk E.

2018 *(Re)konstrukcje kobiecości w kontekście rozbudowy Elektrowni Opole*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 91–110.



- Lesiuk W., Rauziński R., Sołdra-Gwiżdż T. (red.)  
2000 *Między przeszłością i przyszłością. Elektrownia „Opole” jako czynnik zmiany społecznej, Opole.*
- Lis M.  
2013 *Śląsk Opolski w warunkach transformacji ustrojowej państwa od 1989 roku, Opole.*
- Łuszczewska B. (red.)  
1993 *Elektrownia „Opole” a środowisko społeczne, Opole.*
- Marcus G.E.  
2007 *Collaborative Imaginaries*, „Taiwan Journal of Anthropology”, nr 5 (1), s. 1–17.
- Marczyk M.  
2018 *Lokalna ekonomia a wielka inwestycja przemysłowa. Przypadek Elektrowni Opole i gminy Dobrzeń Wielki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 21–35.
- Mazur-Kajta K.  
2013 *Stosunek do pracy zawodowej mieszkanki Śląska Opolskiego pracujących poza granicami kraju w świetle badań nad aktywizacją zawodową kobiet. Komunikat*, w: *Problemy Śląska ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego wyzwaniem dla ekonomii społecznej*, red. A. Zagórska, Opole, s. 184–196.
- Moore H.L.  
2004 *Co się stało kobietom i mężczyznom? Płeć kulturowa i inne kryzysy w antropologii*, przeł. A. Kościańska i M. Petryk, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa, s. 402–419.
- Nowakowski S.  
1957 *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań.  
1960 *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, Poznań.
- Obserwatorium Integracji Społecznej  
2011 *Sytuacja życiowa rodzin wielodzietnych, korzystających z pomocy społecznej w woj. opolskim. Raport z badania regionalnego, Opole.*
- Olszewska A.  
1969 *Wieś uprzemysłowiona. Studium społeczności lokalnej w powiecie opolskim*, Wrocław.
- Olszewska-Ładykowa A., Żygulski K.  
1959 *Małżeństwa mieszane na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 13, s. 89–105.
- Ortner S.B.  
2016 *Dark Anthropology and Its Others. Theory since the Eighties*, „HAU. Journal of Ethnographic Theory”, nr 6 (1), s. 47–73.
- Ossowski S.  
1947 *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 9, s. 73–124.
- Pawlak M.  
2018a *Zawstydzona tożsamość. Emocje, ideologie i władza w życiu polskich migrantów w Norwegii*, Kraków.  
2018b *Afektywne dostrojenia i sprawczość w czasach późnego industrializmu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 53–68.

Płatkowska-Prokopczyk L.

2014 *Aktywność społeczno-zawodowa kobiet na obszarach wiejskich – kierunki zmian na podstawie województwa opolskiego*, „Journal of Agribusiness and Rural Development”, nr 2 (32), 123–132.

Rabinow P.

2003 *Anthropos Today. Reflections on Modern Equipment*, Princeton.

Rabinow P., Marcus G.E., Faubion J.D., Rees T.

2008 *Designs for an Anthropology of the Contemporary*, Durham.

Rauziński R., Sołdra-Gwiżdż T. (red.)

2012 *Spółczesność Śląska Opolskiego 1945–2011–2035 – aspekty społeczne, demograficzne i rynku pracy*, Opole.

Rauziński R., Sołdra-Gwiżdż T., Geisler R. (red.)

2010 *Czy koniec Śląska jaki znamy?*, Opole.

Rosik-Dulewska C., Kusza G. (red.)

2009 *Budowa bloków 5 i 6 w PGE Elektrowni Opole SA – aspekty gospodarcze, środowiskowe i społeczne*, Opole.

Skalnik P.

2018a *Spółeczno-polityczne konsekwencje rozbudowy Elektrowni Opole*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, nr 46 (4), s. 1–19.

Skalnik P. (red.)

2018b *Mutual Impact. Conflict, Tension and Cooperation in Opole Silesia*, Wrocław.

Sołdra-Gwiżdż T.

2010 *Socjologia wobec Śląska – jedność czy wielość?* Opole.

Strathern M.

1990 *The Gender of the Gift. Problems with Women and Problems with Society in Melanesia*, Berkeley.

2006 *A Community of Critics? Thoughts on New Knowledge*, „The Journal of the Royal Anthropological Institute”, nr 12 (1), s. 191–209.

Swadźba U.

2012 *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich*, Katowice.

Symonides D. (red.)

2005 *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole.